

## JERZY SŁOMIŃSKI

ur. 1957; Grodzisk Mazowiecki



Miejsce i czas wydarzeń	Szczecin, PRL
Słowa kluczowe	Szczecin, Warszawa, PRL, zainteresowanie rzeźbą, lepienie z gliny, rysunek

### Początki zainteresowania rzeźbą

Ja, będąc niespełna rocznym oseskiem, zostałem przewieziony razem z moim starszym bratem do Szczecina. Moi rodzice z Grodziska Mazowieckiego przeprowadzili się do Szczecina w [19]58 roku i do matury mieszkałem w Szczecinie. Po maturze pojechałem na studia do Warszawy, dostałem się na Akademię Sztuk Pięknych. Studiowałem na Wydziale Rzeźby i współpracowałem z Galerią Repassage z Krakowskiego Przedmieścia.

W Szczecinie jak mieszkałem, to były takie duże piece kaflowe, w których się paliło – w starych domach tu, w Lublinie, też widziałem takie stojące piece. No i kiedyś taki piec był remontowany przez jakiegoś pana, ja byłem wtedy w podstawowej szkole, pamiętam, i bardzo mnie interesowało, co on robi. I on po prostu przyniósł glinę, bo ten piec był jak gdyby remontowany przy pomocy tej gliny. Pamiętam, że ja po prostu z tej gliny wyrzeźbiłem pierwszą główkę, taki jak gdyby portret komuś zrobiłem, taki malutki. No i to chyba się bardzo wszystkim podobało, więc ja narobiłem tych portrecików kilka, kilkanaście. Później pomagałem temu panu, byłem po prostu takim, który mu nosi tę glinę. Miałem kontakt z gliną i po prostu tak jakoś się obudziła we mnie potrzeba lepienia i rzeźbienia.

No, później przeczytałem jedną czy drugą biografię, znalazłem jakieś rysunki i zacząłem rysować, no, po prostu to się we mnie jakby pojawiło samoistnie, można powiedzieć. Jako nastolatek miałem sny, że jestem rzeźbiarzem sławnym, że robię rzeźby i że świat mnie podziwia. Miałem pozwolenie od nauczycieli, żeby rysować w trakcie lekcji, ponieważ nie byłem w stanie słuchać tego, co mówią, bez rysowania. Jak przekonali się, że ja świetnie słyszę, co mówią, potrafię powtórzyć ostatnie trzy lub cztery zdania, a w międzyczasie zrobiłem portret jakiemuś koledze lub koleżance albo coś rysowałem, żeby mieć wprawna rękę, wielu nauczycieli pozwalało mi na to, żeby nie prowadzić notatek, tylko rysować. Miałem wielki trud, żeby zrobić maturę, ten system był bardzo trudny. No ale przeczolgałem się przez tę maturę i od razu za pierwszym zamachem dostałem się na Akademię na Wydział Rzeźby. W trakcie

studiów zrezygnowałem ze sztuki figuratywnej i również nie załapałem się na sztuki konceptualne, narodzin, których byliśmy świadkami w Galerii Repassage.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2022-05-17, Dąbrówka
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Góra-Stępień
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"